

Ignacy Bieda

"Warum bleibe ich in der Kirche?", Walter Dirks, Eberhard Stammler, München 1971 : [recenzja]

Collectanea Theologica 42/2, 222-223

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Autor zaznacza we wstępie, że chcąc chrześcijańskie dogmaty przedstawić wiarogodnie (*glaubhaft*), tj. tak by przemawiały do dzisiejszego człowieka, należy zetrzeć kurz, jaki na nich w ciągu wieków osiadł. Przykładem takiego „odkurzania” dogmatów są odpowiedzi na pięć zagadnień, z których każde bywa omawiane przez dwóch autorów, ewangelika i katolika. Zagadnienia są następujące: sens życia ludzkiego (Friedhelm Krüger i Peter Hünermann), zbawcza działalność Boża w Chrystusie (Rudolf Weth i Anton Grabner-Haider), ludzka wina (Rainer Rörich i Karl-Hainz Weger), nowa wspólnota czyli Kościół (Erwin Valyi-Nagy i Hermann Häring), zbawienie i przyszłość człowieka (Marie Veit i Annette Grosse-Suermann). Odpowiedzi na postawione zagadnienia i podejścia do nich są często rozbieżne, co można wytłumaczyć choćby różnicami wyznaniowymi. U autorów ewangelickich uderza wysiłek pogodzenia ortodoksyjnego protestantyzmu z egzystencjalnym bultmannizmem. Wskutek tego rozwadnia się treść chrześcijaństwa, którego całe *credo* sprowadza się praktycznie do jakiegoś altruistycznego humanizmu. I tak Chrystus pozostaje jedynie wzorem miłości bliźniego i walki z nędzą i upodleniem, zatracą się pojęcie grzechu jako obrazy Bożej, katolicka nauka o moralnej winie jest jakimś koszmarem i reliktem służenia Kościoła panującym klasom (s. 64); sensem i celem człowieka jest mieć radość życia i dawać ją innym (s. 86) itp.

Zaskakujące jest twierdzenie, jakie stawia katolicki autor Grabner-Haider, że nie da się udowodnić z Biblii całkowitej darmowości Wcieleńia (s. 62), oraz zarzut że dotychczasowa katolicka teologia zajmowała się człowieczeństwem Chrystusa Pana (s. 64). Prawdą jest, że dzisiejszy człowiek boi się frustracji swego życia, chrześcijaństwo jednak dobitnie naucza, na czym prawdziwa frustracja polega. Karl-Heinz Weger nie ma odwagi tego jasno powiedzieć, gdyż słowo o wiecznym potępieniu nie może mu jakoś wydobyc się z ust. Czy istotnie katolicka dogmatyka w swoim dotychczasowym ujęciu eschatologii pobudza człowieka do działania tylko w imieniu własnego zbawienia bez troszczenia się o zbawienie drugich (s. 46)? Nasuwa się jeszcze spostrzeżenie natury bardziej ogólnej: określenie „dzisiejszy człowiek” posiada treść bardzo zróżnicowaną i należałoby właściwie określić, co się pod tym słowem kryje; w imię udostępnienia chrześcijaństwa temu „dzisiejszemu człowiekowi” ściera się kurz, jaki miał przyprószyć chrześcijańskie dogmaty, przysłaniające ich właściwą i oryginalną treść. W to miejsce podaje się je w szacie językowej, która jest zrozumiała chyba dla bardzo ograniczonej grupy wtajemniczonych i niejednokrotnie niesie z sobą niebezpieczeństwo zaprzepaszczenia prawdziwego sensu chrześcijańskiego orędzia.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Walter DIRKS — Eberhard STAMMLER, *Warum bleibe ich in der Kirche?*, München 1971, Manz-Verlag, s. 176.

Na rozpisaną przez autorów ankietę: *Dlaczego pozostają w Kościele?* odpowiedziało 30 osób, z których 16 należy do Kościoła katolickiego, a 14 do ewangelickiego. Są to wybitni przedstawiciele obydwu wyznań krajów języka niemieckiego, a zajmują odpowiedzialne pozycje kościelne, państwowe, naukowe i kulturalne (książka, politycy, profesorowie, publicyści). Pytanie z natury swej jest bardzo intymne i osobiste, dlatego też i odpowiedzi na nie noszą charakter bardzo indywidualny. Trudno je podciągnąć pod jeden schemat. Jedni uzasadniają pozostawanie w swej religijnej wspólnoty przywiązaniem do rodzinnych tradycji, inni wystąpienie z Kościoła uważają za swego rodzaju zdradę, jakby zdradę małżeńską, której właściwie nie można niczym usprawiedliwić. Są i tacy, którzy nie widząc nic lepszego, wołają już to, co jest im znane i bliskie; nie brak takich, dla których zerwanie z Kościołem równało się się tchórzostwu: porzucenie wyznania, które przechodził kryzys, wydaje

im się rzeczą podłą, a pragną pozostać mu wiernymi w przekonaniu, że na tej drodze mają jeszcze pewne szanse wniesienia do swego Kościoła jakiegoś wkładu i pozytywnego oddziaływania na współwyznawców, co w wypadku odejścia byłoby w znacznej mierze utrudnione. Stosunkowo znaczna część odpowiadających na ankietę wyznaje szczerze, że nie przytrzymują ich dogmaty cy moralna nauka Kościoła, bo na te zagadnienia mają i tak swoje poglądy — można przynależć do Kościoła, chociaż stoi się w opozycji do jego oficjalnej nauki i struktury. Nieliczni tylko podchodzą do problemu zasadniczo, stwierdzając że Kościół przekazuje im autentycznego Chrystusa i jest pewną drogą osiągnięcia eschatologicznego zbawienia. Jakkolwiek tylko 30 osób zechciało odpowiedzieć na ankietę, a mając przed oczyma ich odpowiedzi trudno o postawienie trafnej diagnozy religijności katolickiej i protestanckiej elity dzisiejszych Niemiec, mimo to są one symptomatyczne i posiadają swoją wymowę.

Ks. Ignacy Bieda SJ, Warszawa

Das neue Bild der Ehe: Fünf Beiträge, wyd. H. Harsch, München 1969, Chr. Kaiser Verlag, s. 132.

Książka powstała w wyniku zebrania w całość serii pięciu wykładów, jakie w r. 1968/69 wygłoszono w Monachium, w ewangelickim ośrodku do spraw wychowania, małżeństwa i rodziny. Prelegenci nie mogli w krótkich szkicach dać syntezy nowego spojrzenia na małżeństwo. Ograniczyli się do zanalizowania kilku elementów i do prześledzenia etapów rozwoju, które doprowadziły do nowego spojrzenia na małżeństwo.

We wprowadzeniu H. Harsch, dyrektor wspomnianego wyżej ośrodka rodzinnego, analizuje przesłanki, jakie wpłynęły na zmianę profilu współczesnej rodziny i zmodyfikowały tradycyjny obraz małżeństwa. Studiuje m. in. pracę zawodową kobiety i jej materialne niezależnienie się od męża, znaczenie planowania rodziny i „odpowiedzialnego rodzicielstwa” oraz zjawisko tzw. „komun małżeńskich”. W. Lohff, profesor teologii, ukazuje w swym artykule nowy obraz małżeństwa w świetle teologii protestanckiej, a J. Gründel, moralista i jedyny katolicki autor w tym zbiorowym dziele, kreśli korelatywnie nowy obraz małżeństwa we współczesnej teologii katolickiej. Pozostałe prace, to S. Keil, piszący o nowej roli mężczyzny i kobiety w małżeństwie, G. N. Groeger, ukazujący małżeństwo jako dynamiczny proces rozwojowy, a wreszcie jedyna kobieta-autorka, L. Nold, analizuje sytuację rodziny w dzisiejszym, rozwijającym się pod każdym względem społeczeństwie.

Książka jest z natury swej popularyzatorska. Autorzy unikają rozważań oderwanych od życia. Mając przed oczyma protestanckich słuchaczy, wykładają wszystkie problemy z punktu widzenia reformacji. Znajduje to m. in. wyraz w uwypukleniu wspólnoty życia małżeńskiego jako celu pierwszorzędnego małżeństwa, a nie rodzenia i wychowania dzieci oraz w takim tłumaczeniu nierozzerwalności małżeństwa, które protestantom pozwala na rozwody. Dobre jednak studium J. Gründela, wyjaśniające katolicki punkt widzenia, pozwala czytelnikowi na spokojne rozważenie całości poruszanej w książce problematyki w perspektywie dwu wyznań chrześcijańskich. Dlatego przy pewnej kulturze teologicznej można odnieść z tej książki korzyść przez lepsze zrozumienie protestanckiej nauki.

Ks. Stanisław Głowa SJ, Warszawa

G. SCHERER — W. CZAPIEWSKI — H. KOESTER, *Ehe-Empfängnisregelung-Naturrecht*, Essen 1969, Verlag Hans Driewer, s. 192.